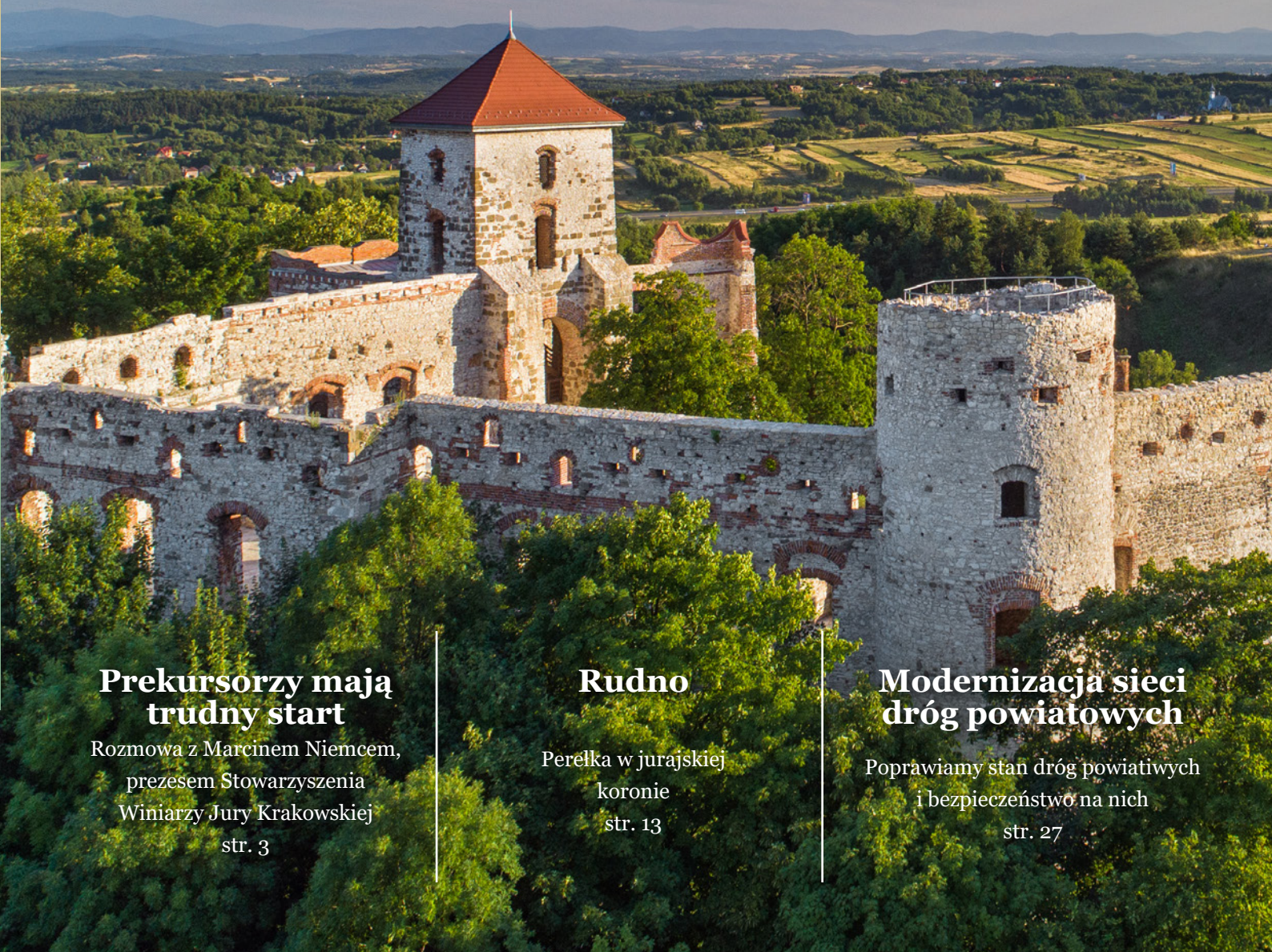


PODKRAKOWEM

Nr 5, Lipiec 2023 | egz. bezpłatny

podkrakowem.info

ISSN 2720-4057



Prekursorzy maja trudny start

Rozmowa z Marcinem Niemcem,
prezesem Stowarzyszenia
Winiarzy Jury Krakowskiej
str. 3

Rudno

Perelka w jurajskiej
koronie
str. 13

Modernizacja sieci dróg powiatowych

Poprawiamy stan dróg powiatowych
i bezpieczeństwo na nich
str. 27

W NUMERZE:



Prekursorzy mają trudny start

Jan Bereza

str. 3



Jurajski Piknik Winny w Pstrągu Ojcowskim

Jan Bereza

str. 8



Przepisy kulinarne

Małgorzata Zięć

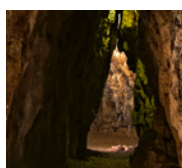
str. 12



Rudno: perełka w jurajskiej koronie

Jan Bereza

str. 13



Jaskinia Wierchowska Górna

Grzegorz Seweryn

str. 18



Marzenia w 107 kierunkach

Jan Bereza

str. 21



Wizyta w partnerskim powiecie monachijskim

Krzysztof Kamiński

str. 24



Modernizacja sieci dróg powiatowych

Arkadiusz Wrzozczyk

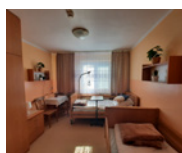
str. 27



Bezpieczniej i wygodniej na drogach powiatowych

Jan Bereza

str. 29



Całodobowa opieka wytchnieniowa

Katarzyna Kapelak-Legut

str. 33

Mieszkańcy Krakowa, Zagłębia i Śląska to licząca kilka milionów populacja; populacja ludzi żyjących w miastach i szukających miejsc dobrego wypoczynku. Magnelem jest niewątpliwie Ojcowski Park Narodowy, gdzie w weekendy albo w wakacje przybywają tysiące turystów. Po zwiedzeniu parku narodowego i zobaczeniu atrakcyjnych zabytków szukają czegoś, co będzie podkreślało wyjątkowość ich wyjazdu i miejsc, które na długo pozostaną w pamięci – mówi Marcin Niemiec, Prezes Stowarzyszenia Winiarzy Jury Krakowskiej, w rozmowie z „Pod Krakowem”.

Takich wyjątkowych miejsc w okolicy Krakowa, na obszarze powiatu krakowskiego, jest więcej. Oczywiście, do wskaźnika pół miliona turystów (jak w Ojcowskim Parku Narodowym) jest im jeszcze daleko, ale odkrywanie kolejnych atrakcji, ich eksponowanie i zaznajamianie z tym, na czym polega ich wyjątkowość, powoduje, że wokół dawnej stolicy Polski rosną nowe atrakcje. Atrakcje dostępne nie tylko dla przybywających do powiatu gości, ale także dla samych mieszkańców Ziemi Krakowskiej.

Kilkanaście winnic daje możliwość wypoczynku w ciszy, w kontakcie z zielenią i z dobrym smakiem. Docenianie lokalności wyrobów spożywczych spełnia się w dewizie „wiem co jem”; wiem, bo jestem świadomy jakości produktu, znam jego wytwórcę i wiem, że relacje między producentem żywności a konsumentem są osobowe. Inne niż w przypadku korzystania z żywności produkowanej seryjnie, według jednego szablonu dla kilkunastu krajów.

To także wspieranie naszej lokalnej gospodarki i współtworzenie jej różnorodności, którą poznać można było m.in. na Jurajskim Pikniku Winnym w Pstrągu Ojcowskim. To wydarzenie dodaje blasku budowaniu kompletnego produktu turystycznego pod marką Ojcowskiego Parku Narodowego, ale naszych powiatowych atrakcji, rozpoznawalnych daleko poza granicami powiatu krakowskiego, wciąż przybywa. W tej grupie atrakcji znajdują się jaskinie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, udostępnione do zwiedzania, prezentowane w naszym magazynie „Pod Krakowem”.

W okresie letnio – jesiennym warto ponownie odkryć Rudno – znane nie tylko z zamku Tenczyn, ale również z młodego Muzeum Agatów, organizującego Międzynarodowe Mistrzostwa w Poszukiwaniu Agatów o tytuł Agatowego Króla. Choć w czerwcu tego roku były to dopiero drugie mistrzostwa, do wioski w pobliżu Krzeszowic ściągali pasjonaci z Czech, Szwecji, Austrii, a nawet z południowoamerykańskiego Ekwadoru.

Międzynarodową dostępność powiatu krakowskiego zapewnia Airport Kraków, z którego można bezpośrednio dostać się do 107 miast w 33 krajach.

Każdy z nas znajdzie w powiecie krakowskim coś dla siebie, coś wartego polecenia i poznania, do czego zachęcamy w tym numerze „Pod Krakowem”.

Jan Bereza

Redaktor naczelny „Pod Krakowem”

Pod Krakowem – magazyn Powiatu Krakowskiego, egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Powiat Krakowski – Starostwo Powiatowe w Krakowie

Redakcja: Al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków

Wydział Promocji i Współpracy

tel.: 12 397 93 13

Redaktor naczelny: Jan Bereza

Zdjęcie na okładce: Widok na Rudno i zamek Tenczyn, fot. Kamil Bańkowski

Na tylnej okładce: Jurajski Szlak Winny, plakat Stowarzyszenia Winiarzy Jury Krakowskiej

Nakład: 4 tys. egzemplarzy

ISSN 2720-4057



Powiat
Krakowski

Prekursorzy mają trudny start

Rozmowa z Marcinem Niemcem, prezesem Stowarzyszenia Winiarzy Jury Krakowskiej



Marcin Niemiec, prezes Stowarzyszenia Winiarzy Jury Krakowskiej. Zdjęcie: Jan Bereza

Małopolski Szlak Winny, którego zaczątkiem była Małopolska Ścieżka Winna to nowatorski projekt, pokazujący nasz region jako ważny dla Polski obszar rozwoju tradycji i kultury winiarstwa. Spośród 55 małopolskich winnic, ujętych na tym szlaku, znacząca ich część to winnice położone w powiecie krakowskim, w pobliżu Krakowa. Dlaczego w gminach pod Krakowem tak szybko rozwija się kultura rodzimego winiarstwa?

Odradzające się polskie winiarstwo, a w pewnych miejscach pojawiające się po raz pierwszy, to nadal bardziej działanie w zakresie kultury niż gospodarki. Nasze winnice są małe, liczą od niecałego hektara do kilku hektarów powierzchni. Nie ma u nas takich obszarów, pokrytych krzewami winnej latorośli, jak we Francji, Włoszech czy chociażby na Słowacji i na Węgrzech. Weźmy pod uwagę, że sam region Tokaj, wpisany na listę UNESCO, podzielony jest między Słowację i Węgry. U nas o takich arealach nie ma mowy. Założenie winnicy to duży wydatek, dlatego pionierzy polskiego winiarstwa łączą często inną pracę z zakładaniem winnicy. Mówiąc wprost – na razie inwestujemy i ze względów ekonomicznych staramy się prowadzić wszystko – od pracy na roli po wyprodukowanie butelki wina. Najczęściej w winnicach organizujemy też wydarzenia

kulturalne, pokazy, spotkania, przyjęcia. Wszystko po to, aby trafić z naszym winem do osób, które nie potraktują go jako jednej z setek butelek stojących na ladzie w sklepie. W winie podanym przez nas jest za każdym razem odrębna specyfika, odrębna historia, własny sposób produkcji. Dlatego – między innymi – w miejscowościach wokół Krakowa może rozwijać się winiarstwo.

Mówił Pan o odrodzeniu albo narodzeniu kultury uprawy krzewów winnych...

Wiemy, że w samym Krakowie i jego okolicach były od wieków winnice. Widać to po układzie pól przypominającym tarasy, wiemy, że na Wzgórzu Wawelskim rosły kiedyś winne krzewy, podobnie było w Tyńcu. Podłoże gruntowe jest dogodne na całym obszarze Jury Krakowsko-Częstochowskiej, w ostatnich latach mamy też łagodniejsze zimy. To zachęciło fanów powrotu do kultury winiarskiej do zakładania nowych upraw w miejscach, gdzie dotąd raczej nie było takich upraw. Albo przynajmniej nie wiemy, aby kiedyś były. To sprawiło, że powiat krakowski jest ważnym miejscem na mapie upraw winorośli w Polsce. W samym powiecie obszarem największej koncentracji winnic są okolice Ojcowskiego Parku Narodowego.



Jurajskie Pikniki Winne to okazja do zasmakowania lokalnych potraw. Zdjęcia: Krzysztof Kamiński

Dlaczego ta lokalizacja jest korzystna dla działalności winnicy?

Mieszkańcy Krakowa, Zagłębia i Śląska to licząca kilka milionów populacja; populacja ludzi żyjących w miastach i szukających miejsc dobrego wypoczynku. Magnesem jest niewątpliwie Ojcowski Park Narodowy, gdzie w weekendy albo w wakacje przybywają tysiące turystów. Po zwiedzeniu parku narodowego i zobaczeniu atrakcyjnych zabytków szukają czegoś, co będzie podkreślało wyjątkowość ich wyjazdu i miejsc, które na długo pozostaną w pamięci. I podobnie jak odwiedzając Grecję, Francję, Chorwację czy Hiszpanię chcemy spróbować specjalów dostępnych tylko tam, tak też chcemy zasmakować czegoś, co nie jest dostępne w każdym hipermarkecie i fast foodzie. Winnice są więc nie tylko uzupełnieniem atrakcyjnego pobytu w okolicy Krakowa, ale stają się też atrakcją samą w sobie. Tym, co my – właściciele winnic – odkryliśmy podejmując decyzję o założeniu winnicy i czym chcemy się podzielić z naszymi gośćmi.

Ma Pan Prezes na myśli nie tylko wino?

Wino traktujemy jako pewien element szerszej kultury bycia, kultury spotkań, rozmów, integracji. Na szczęście wino, które oczywiście jest napojem alkoholowym, podnosi oczekiwania wobec całej otoczki spożywania wina. Ta kultura zaczyna się już w samej uprawie. Goście naszych winnic, zanim zasiądą do stołu, z zaciekawieniem słuchają historii powstania naszych winnic, oglądają urządzenia do produkcji wina, dowiadują się o zależności między ziemią, na której rosną winnice, a gatunkami roślin i powstającymi z nich gatunkami wina. Dotyczy to zarówno doświadczonych enoturystów, jak i osób po prostu zainteresowanych kulturą i historią.

Ofertą naszych winnic jest nie tylko wino, ale cała otoczka kulturowa. U nas można wyciszyć się, mieć kontakt z przyrodą, usiąść między krzewami winnej latorośli i dać oddech oczom zmęczonym ekranem komputera czy smartfona. Serwując wino odwiedzającym nasze gospodarstwa również dbamy o to, by działało się to w zgodzie z estetyką, często dopasowaną do spotkań w plenerze, w ogrodzie i z widokiem na winnicę. Smak wina łączymy z dobrym smakiem kultury, tej w najszerszym znaczeniu.

Jak duże jest zainteresowanie takimi spotkaniami w winnicach?

Z roku na rok liczba osób poszukujących spokoju i wyjątkowego smaku rośnie. Przyjeżdżają do nas turyści, którzy odwiedzają Kraków, Ojcowski Park Narodowy czy inne atrakcje Ziemi Krakowskiej, ale są też goście, których głównym celem podróży jest odwiedzenie winnicy. Są to całe rodziny zmotoryzowane, na rowerach, wędrujące pieszo, ale są też zorganizowane grupy wycieczkowe albo pracownicy firm organizujących imprezy integracyjne. Ważnym momentem dla doceniania tego, co jest blisko nas, był okres ograniczeń w wyjazdach w czasie pandemii. Zablokowane loty samolotami, zakazy wyjazdów na wczasy do hoteli w kraju i za granicą to był szok, zamknięcie przed nami dalekiego świata przełamało mentalność wielu osób, które odkryły piękno Polski. Wiele osób bywało na wczasach po kilka razy w egzotycznych krajach a nie znali własnej okolicy. I nagle odkryli, jak wiele ciekawych miejsc jest wokół nich, w zasięgu krótkiej podróży samochodem albo rowerem. Kontakt z przyrodą, z ciszą i spokojem jest coraz mocniej doceniany.

Bardziej przez turystów – gości czy bardziej przez samych właścicieli winnic? Powstawanie nowych winnic to przecież dzieło wielu zapaleńców, ludzi przedstawiających sposób bycia i kariery zawodowej...

Historia polskiego winiarstwa jest dość skomplikowana. W Polsce przed wiekami napojem popularnym wśród wszystkich warstw społecznych było piwo, oczywiście nie takie mocne jak teraz. Piwo było poddane fermentacji i dlatego można je było bezpiecznie pić, zawartość alkoholu była dużo niższa niż obecnie. Uprawą winnej latorośli zajmowano się w klasztorach, później dopiero uprawy rozszerzyły się na ziemiach polskich. Przed II wojną światową, na obecnych Kresach, w południowej części Podola był sprzyjający klimat i z upraw słynęły m.in. Zaleszczyki, na granicy z Rumunią. Po II wojnie światowej, w okresie komunistycznym był krótki epizod postawienia na wino, uprawy zakładano w okolicy Warki, ale dość szybko pomysł ten upadł. Oczywiście były regiony, na Ziemi Lubuskiej, gdzie uprawy były prowadzone, ale trudno byłoby porównać skalę polskich upraw nie tylko do Słowacji, ale także na przykład Czech.

Teraz klimat dla winiarstwa się zmienił. Interesują się nim osoby prywatne, założyciele winnic to pasjonaci. W konsumpcji odchodzimy powoli od mocnych alkoholi, przynajmniej w niektórych grupach społecznych. Codzienne poruszanie się



Wino z winnic położnych na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, zdjęcia: Krzysztof Kamiński

samochodami zniechęca skutecznie do spożywania mocnych alkoholi, także zmieniła się nasza dieta. W domowym menu znalazły się potrawy śródziemnomorskie, których smak podkreśla wino, dobrze dobrane do konkretnego dania.

Wracając do pytania o powody zakładania winnic przez zapaleńców oraz ludzi przedstawiających sposób bycia i kariery zawodowej to rzeczywiście tak jest. Po osiągnięciu pewnej stabilizacji zawodowej i finansowej coraz więcej osób odkrywa, że życie przecieka między palcami, czasu nie da się cofnąć, a spotkania w gronie rodzinnym i ze znajomymi mają wartość nieocenioną. Podobnie dzieje się z karierą zawodową – z okresu rzucania się w wir pracy przez 24 godziny na dobę i przez 7 dni w tygodniu przechodzimy do systemu wartości, w którym nie pieniądź jest najważniejszy, tylko zdrowie i najbliżsi. Odpowiedzią na takie potrzeby są nasze winnice. Jedni je zakładają, a drudzy są naszymi gośćmi. Łączy nas wspólna wizja życia – bardziej w ciszy niż w hałasie, w dobrym towarzystwie i bez zbędnego pośpiechu. My po prostu nie chcemy przeganiać świata, chcemy żyć normalnie i dzielić się normalnością z innymi.

Część właścicieli winnic w okolicy Krakowa zdecydowała się na zjednoczenie sił i założenie Stowarzyszenia Winiarzy Jury Krakowskiej. Czym zajmuje się stowarzyszenie?

Nasze stowarzyszenie powstało w 2016 roku, to była oddolna inicjatywa właścicieli winnic działających na Jurze. Naszym celem jest wspólna promocja oferty, podnoszenie swojej wiedzy, wymiana doświadczeń, bo każdy z nas w pewnym stopniu zaczął

od eksperymentu i rzucenia się na głęboką wodę. Wsparcie z jakiego korzystamy dotyczy szeroko rozumianej kultury, pielęgnowania tradycji, wzrostu przedsiębiorczości, dodawania wartości do turystycznej atrakcyjności Małopolski i powiatu krakowskiego. Jako członkom stowarzyszenia łatwiej nam być partnerem dla władz samorządowych i dla innych podmiotów gospodarczych, działających w sferze turystyki, ważnej dla ekonomii Małopolski. Takimi partnerami są na przykład pstrągarnie, które mają bogatą historię w podkrakowskich gminach, między innymi w Ojcowie.

Dzięki sformalizowaniu się w stowarzyszeniu łatwiej nam występować na różnych imprezach czy prezentować się w materiałach promocyjnych. Wiemy, że realnie dla większości z nas to dopiero początek drogi, ale radość z uprawy winnej latorośli i doprowadzanie do efektu ostatecznego to coś, co zmienia człowieka. Myślę, że podobnie jak rolnicy czują więź z ziemią, ze swoim polem, tak i my wiemy, że w każdy ar winnicy wkładamy samych siebie, wkładamy część życia naszego i naszych rodzin.

W krajach o bogatych tradycjach winiarskich właściciele winnic żyją spokojniej niż polscy winiarze. Także w wymiarze materialnym. Jakie różnice między właścicielami winnic podkrakowskich i małopolskich a waszymi odpowiednikami na południu Europy widzi Pan ze swojej perspektywy?

Polskie winiarstwo, bazujące na produkcji z własnych winogron, to dzisiaj ciężki kawałek chleba. Po pierwsze, mamy znacznie mniejsze winnice niż nasi koledzy z Węgier, Rumunii, Mołdawii czy krajów



Ojcowski Park Narodowy odwiedza rocznie około pół miliona turystów. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński

śródziemnomorskich. Po drugie, oni mają już winnice urządzone, wyposażone, mają swoje piwnice na składowanie win. My w zdecydowanej większości zaczynamy od zera. Wielu członków Stowarzyszenia Winiarzy Jury Krakowskiej to osoby, które osiedliły się pod Krakowem i nie miały tutaj pola odziedziczonego po przodkach. Nasi koledzy z innych krajów Europy mają lepszy punkt startowy – mogą rozwijać swoje winnice dokupując grunty, a my – musimy zaczynać od zakupu ziemi, która pod Krakowem tania nie jest. Należącą do mnie winnicę „Amonit” założyłem na gruntach rodzinnych, ale tak zaczyna raczej mniejszość winiarzy na Jurze.

Wielu winiarzy to ludzie, którzy wyprowadzili się z miasta z powodów, o których mówiłem wcześniej. Za ich decyzją stała pasja, ale – z drugiej strony – nie mogli uczyć się uprawy od swoich ojców i dziadków. O ile łatwiej jest przejąć winnicę wyrastając w niej, towarzysząc od dziecka w pracy i produkcji wina. My zaczynamy w każdym calu od zera.

W krajach, gdzie winnice istnieją od wieków, współcześni właściciele coś od czasu do czasu dokupią, wymienią sprzęt, dosadzą nowe krzewy winnej latorośli, wyremontują piwnice. My musimy wszelkie inwestycje czynić na początku. Ja sam rozłożyłem proces rozwoju mojej winnicy na kilkanaście lat, a pole już miałem, więc było mi łatwiej niż wielu moim kolegom z Jury.

Historia podkrakowskich winnic trochę przypomina historię pionierów zakładających gospodarstwa w Stanach Zjednoczonych w pierwszych dekadach powstawania tam państwa. Czuje się Pan pionierem z Jury?

W pewnym sensie tak – oczywiście warunki są inne, czasy też inne, ale narodziny czy odradzanie się winiarstwa w Polsce nie są łatwe. Pionierzy zawsze mają trudny start. Winiarstwo to nie jest łatwy ani szybki biznes. Najpierw są lata inwestowania, dokładania do działalności. Winiarstwo to pasja, a nie szybki biznes. To przede wszystkim sposób na życie, który z czasem – mam nadzieję – będzie godził rodzaj pracy i kontakt z przyrodą z godnym zarobkiem. Na tę chwilę każdy z nas cieszy się z swojego wkładu w powstawanie czegoś nowego, z udziału w procesie od zasadzenia krzaku winnego do momentu, gdy może zasiać z swoimi bliskimi i z gośćmi przy szlachetnym napoju, wprowadzającym pewien standard kultury bycia. Z naszej dzisiejszej pracy będą czerpać owoce nasze dzieci, którym będzie już łatwiej prowadzić gospodarstwo i winnicę. Myślę, że wielu z nas tak patrzy na młode krzaki, z których niebawem będzie zbierał kiście winogron.

Dziękuję za rozmowę
Jan Bereza

Po II wojnie światowej nastąpił upadek prywatnej hodowli pstrąga i jej upaństwowienie. Hodowla była prowadzona głównie przez Państwowe Gospodarstwa Rybackie (PGR) lub Zakłady Rybackie. W latach 70. XX wieku nastąpiła profesjonalizacja i modernizacja hodowli pstrąga, która była wspierana przez państwo i naukę. W latach 90. XX wieku nastąpiła prywatyzacja i restrukturyzacja hodowli pstrąga. Powstało wiele nowych gospodarstw rybackich, które korzystały z nowoczesnych technologii i metod hodowlanych.

Pierwsza pstrągarnia w Ojcowie powstała w 1935 roku na gruntach należących do księżnej Ludwiki Czartoryskiej. Była to jedna z pierwszych tego rodzaju hodowli w regionie. Pstrągi były hodowane w czystej i dobrze natlenionej wodzie z potoku Młynówka, który płynie przez park narodowy. Hodowla bardzo dobrze prosperowała w czasie II wojny światowej, później została upaństwowiona, po 2000 roku zaczęła podupadać.

W 2014 roku stawy objęły w dzierżawę (od Ojcowskiego Parku Narodowego) Magdalena Węgiel i jej córka Agnieszka Sendor, które postanowiły przywrócić świetność hodowli pstrąga potokowego i stworzyć miejsce do wypoczynku, relaksu i edukacji ekologicznej. Dzięki ich pasji i zaangażowaniu, pstrągarnia stała się atrakcją turystyczną i kulinarną Ojcowskiego Parku Narodowego. Atutem pstrą-



Jurajski Piknik Winny w Pstrągu Ojcowskim w tym roku był okazją do wymiany opinii producentów i konsumentów lokalnych produktów. Zdjęcia: Michał Ziębowicz

garni jest jej położenie – w zasięgu krótkiej jazdy samochodem z Krakowa i z aglomeracji śląsko-załębiowskiej.

Powrót na stoły

W okresie odbudowy gospodarki i przechodzenia jej w system wolnorynkowy nastąpił także wzrost produkcji i konsumpcji pstrąga. Pstrąg to szlachetna ryba lososiowata, która jest ceniona za swoje walory smakowe, odżywcze i zdrowotne. Jest bogaty w białko, kwasy tłuszczowe omega-3, witaminy i minerały. Pstrąg jest także łatwy w przygotowaniu i może być podawany na wiele sposobów.

Na hodowlę pstrąga w Ojcowie należy patrzeć w szerszym kontekście, nie tylko utrzymywania tradycji liczącej już blisko 80 lat, ale przede wszystkim jako na sposób wspierania lokalnego produktu, różniącego się jakością od supermarketowej oferty i dominującej w naszej gastronomii mody na fast foody. Dlatego podając pstrąga zrezygnowaliśmy z frytek na rzecz dobrego lokalnego chleba, wytwarzanych w naszej okolicy kiszonek, a także wina z okolicznych winnic. To przemyślana logika pokazywania zalet dobrych polskich produktów i kultury konsumpcji – mówi Agnieszka Sendor, prowadząca z mamą, Magdaleną Węgiel, „Pstrąga Ojcowskiego”.

Nazwa hodowli i restauracji podkreśla rangę lokalności i tradycję hodowli ryb w Ojcowie. Docenieniem walorów historycznych i smakowych pstrąga z Ojcowia było wpisanie 2 marca 2016 roku pstrąga ojcowskiego potokowego oraz pstrąga ojcowskiego tęczowego na listę produktów tradycyjnych (w kategorii produkty rybołówstwa) prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Prowadzona w sercu Ojcowskiego Parku Narodowego hodowla pstrąga ma ponad 80-letnią historię i jest jedną z nielicznych naturalnych hodowli w kraju. Hodowla pstrąga w Ojcowie to połączenie tradycji i pasji, takiej, jaką mają w sobie winiarze

z okolic Krakowa, chętnie uczestniczący w Jurajskim Pikniku Winnym w Pstrągu Ojcowskim – wydarzeniu kulturalno-kulinarnym już dobrze rozpoznawalnym w Małopolsce.

Zmienne losy Ojcowia

W 1787 r. Ojcow zwiadał król Stanisław August Poniatowski, a jego relacje z podróży zostały opisane przez Adama Naruszewicza w „Diariuszu podróży”. Tu przebywał również Hugo Kollątaj i Stanisław Staszic. Na rozwój turystycznej funkcji Ojcowia miało wpływ uzdrowisko, założone w Ojcowie w XIX w. Głównym powodem przekształcenia Ojcowia w uzdrowisko były walory klimatyczne i krajobrazowe. W czasie powstania styczniowego spłonęła większość obiektów uzdrowiskowych. Pod koniec lat 80-tych XIX w. zaczęto odbudowywać i wznosić nowe obiekty zdrojowe oraz pensjonaty. Przełom XIX i XX w. był okresem ponownego roz-



Lokalny produkt spożywany w plenerze smakuje wyjątkowo. Zdjęcia: Michał Ziębowicz



Różnorodność specjalów na Jurajskim Piknik Winny w Pstrągu Ojcowskim w 2023 roku. Zdjęcia: Michał Ziębowicz

kwitu Ojcowa. Pierwsze informacje o frekwencji osób zwiedzających Ojców pochodzą z końca XIX w. W latach 90-tych przyjeżdżało tu rocznie od kilkuset do 2,5 tysiąca osób. Po uzyskaniu niepodległości w 1918 r., w związku z ułatwieniem dostępu do uzdrowisk karpacczych, Ojców powoli przestawał spełniać rolę uzdrowiska – tak o zmiennych losach turystyki w Ojcowie czytamy na stronie Ojcowskiego Parku Narodowego.

W dwudziestoleciu międzywojennym turystów przyjeżdżało do Ojcowa niewiele, szacuje się, że kilka tysięcy rocznie. Chwilowy renesans wioska przeżyła po II wojnie światowej, ale dekapitalizacja infrastruktury zniechęciła turystów i od przełomu lat 60. i 70. XX wieku widoczny był spadek zainteresowania spędzaniem tu wolnego czasu. Dopiero odrodzenie się gospodarki rynkowej dało impuls do nowych inwestycji w turystykę w Ojcowskim Parku Narodowym i w jego otulinie.

Smak, który sam się broni

Dzisiaj liczba turystów szacowana jest na ok. 500 tys. rocznie i są to turyści poszukujący w tym najmniejszym parku narodowym w Polsce chwili wytchnienia i zasmakowania się w tym, co jest trudniej dostępne na co dzień. Takim mixem atrakcji są piękne widoki skał i dolin Ojcowskiego Parku Narodowego, możliwość podziwiania charakterystycznego stylu zabudowań określanego jako szwajcarsko-ojcowski i... lokalny specjał – pstrąg podawany w zestawie z lokalnymi produktami.

Smak pstrąga broni się sam, ale wykwinny posiłek wymaga podkreślenia smaku tej szlachetnej ryby zdrowymi kiszonkami i świeżym pieczywem

oraz napoju, jakim jest lokalne wino. Współpraca z winnicami spod Krakowa przerodziła się w duże wydarzenie kulturalne, bazujące na kulinariach, prezentowanych w kontekście historii i tworzeniu pewnej kultury spożywania posiłków. Tak osiem lat temu narodził się pomysł pikników winnych, które od siedmiu lat nazwaliśmy Jurajskim Piknikiem Winnym w Pstrągu Ojcowskim – informuje Agnieszka Sendor.

W ostatni weekend czerwca 2023 roku odbył się już VII Jurajski Piknik Winny w Pstrągu Ojcowskim. Trzy degustacje komentowane przez fachowców od kulinariów, lokalni producenci artykułów spożywczych, spotkania z winiarzami, rozmowy i dobra zabawa połączona z promocją konsumpcji ryb i regionu winiarskiego Jury, prowadzona wspólnie z Stowarzyszeniem Winiarzy Jury Krakowskiej – to wszystko odbyło się w ciągu dwóch dni, w czasie których pstrągarnię w Ojcowie odwiedziło kilka tysięcy osób, mogących w jednym miejscu poznać tradycję i nowości przygotowywane przez lokalnych wytwórców, rolników i hodowców. Dzięki wysiłkowi wielu ludzi, organizacji społecznych i pomocy samorządów, pod Krakowem, na terenie i w okolicy Ojcowskiego Parku Narodowego buduje się coś więcej niż zwykła oferta handlowa. Powstają więzi lokalne będące odpowiedzią na zalew masowo produkowanych artykułów tak samo smakujących w Polsce, w Niemczech czy Francji. Powrót do poszanowania tego co własne, lokalne, zdrowe i smaczne nie jest łatwą drogą, ale jej wybór jest świadomym wyborem pasjonatów odwołujących się do bogatej historii polskiej kultury kulinarnej.

Jan Bereza

Tagliatelle lub Spaghetti ze szpinakiem i pomidorkami



Porcja dla 4 (głodnych) osób:

- 2 pęczki świeżego szpinaku
- 1/2 kg pomidorków koktajlowych
- 1 szklanka wytrawnego, białego wina
- 1 łyżka masła
- czosnek (wg smaku)
- sól i pieprz
- śmietana (ewentualnie) do smaku
- 1 opakowanie makaronu (grube wstążki lub spaghetti)

Ugotować makaron według przepisu. W czasie gotowania zrobić sos: na roztopione masło wrzucić dokładnie umyty i odsączony z wody szpinak (same liście), dodać wino i dusić aż połowa wina się wygotuje. Dodać przekrojone pomidorki i dusić jeszcze przez chwilę, aż pomidorki puszczą sok. Można dodać kilka ząbków czosnku. Przyprawić solą i pieprzem i ewentualnie odrobiną śmietany. Wymieszać z makaronem i podawać natychmiast.



Brzoskwinie na deser

w syropie

4 dojrzałe brzoskwinie zagotować w wodzie z cukrem i wanilią. Po przestudzeniu obrać ze skórki i polać sosem malinowym (szklankę malin przetrzeć przez sito i dodać cukier puder), udekorować miętą i posypać cukrem pudrem. Podawać z gałką lodów waniliowych.



Rudno

perelka w jurajskiej koronie

Jak odkrywać nieznaną i zarażać pasją do nauki, jednocześnie rozwijając pomysł na unikalny produkt turystyczny? Odpowiedzi warto poszukać w Rudnie, niewielkiej wiosce w gminie Krzeszowice, gdzie obok „małego Wawelu”, czyli zamku Tenczyn, powstało Muzeum Agatów. W rudniańskim muzeum nie tylko prezentowana jest kolekcja agatów, ale także można wziąć udział w warsztatach oraz pokazach poszukiwania i obróbki tych półszlachetnych kamieni. W tym roku Muzeum Agatów zorganizowało drugie już Międzynarodowe Mistrzostwa w Poszukiwaniu Agatów o tytuł Agatowego Króla Rudno 2023.

Strefa czasu wolnego

Przez lata wioska Rudno, położona około 18 km w linii prostej od granic Krakowa, tuż przy autostradzie A4, była słynna z ruin zamku Tenczyn, leżącego na Szlaku Orlich Gniazd. Ruiny owiane niesprawdzonymi legendami i bogatą udokumentowaną historią od zawsze przyciągały turystów. Zamek Tenczyn był jednym z największych obiektów obronnych w Małopolsce i w Polsce, przez 300 lat nazywano go nawet „małym Wawelem”. W lipcu 2016 roku, dzięki porozumieniu zawartemu między spadkobiercami Adama hr. Potockiego a gminą Krzeszowice, restaurowane sukcesywnie ruiny ponownie zostały otwarte w sezonie letnim dla zwiedzających.

Dzisiaj, od wiosny do jesieni, w zamku Tenczyn dzieje się naprawdę wiele – poza zwiedzaniem trasy wycieczkowej na zamku wielką atrakcją są plenerowe koncerty muzyczne i rekonstrukcje historyczne, z sztandarowym zdobywaniem Tenczyna przez Szwedów (sprawców upadku zamku).

Ponadto w okolicy Rudna znajduje się Rudniański Park Krajobrazowy z jurajskimi ostańcami i odkrywkami melafirów oraz Rezerwat Dolina Potoku Rudno z nieczynnym już kamieniołomem porfiru. Te atrakcje predestynują nazwanie Rudna i okolic strefą czasu wolnego, dobrze i ciekawie spędzone-

go. Dodatkowo, od 2020 roku, na mapie atrakcji podkrakowskich pojawił się nowy obiekt – Muzeum Agatów w Rudnie.

W gablotach Muzeum Agatów można podziwiać wyeksponowane przecięte i wypolerowane agaty, ametysty i kwarce. Jest sala ze skamieniałościami morza jurajskiego, rzadko spotykane kawałki skamieniałych drzew i inne unikatowe okazy z najbliższej okolicy. Ekspozycje muzealne były pozyskiwane przez ponad 40 lat, w latach 1980-2021, z okolicznych pól uprawnych i rumowisk skalnych nieczynnego kamieniołomu melafiru.

Prywatna placówka muzealna została otwarta w 2020 roku przez kolekcjonera agatów Witolda Kopruchę. Budynek muzeum znajduje się na wzniesieniu wulkanicznym permskich skał wylewnych na wysokości ok. 400 m n.p.m. Lokalizacja muzeum na Garbie Tenczyńskim, na wzniesieniu zwanym Spalisko w pobliżu zamku Tenczyn, gwarantuje piękne widoki, od południa zamknięte wzniesieniami Karpat, od północy Rowem Krzeszowickim i Wyżyną Olkuską.

Bogactwo Rowu Krzeszowickiego

Interesujące ukształtowanie terenu znajduje odzwierciedlenie w bogactwie geologicznym Gar-



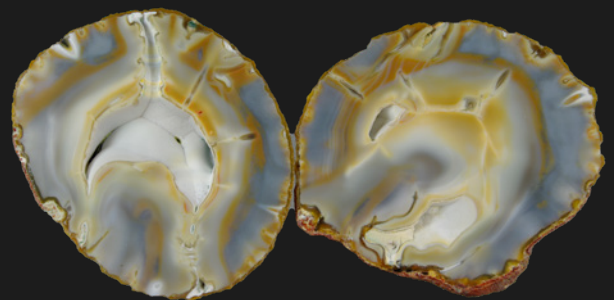
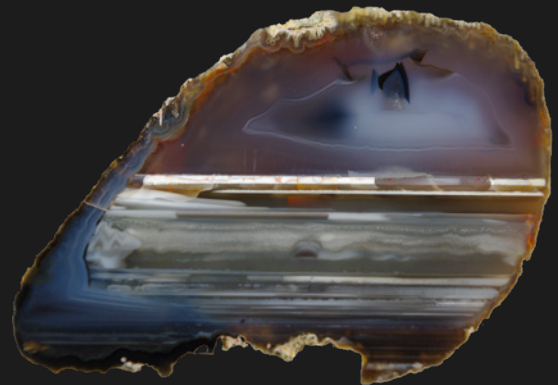
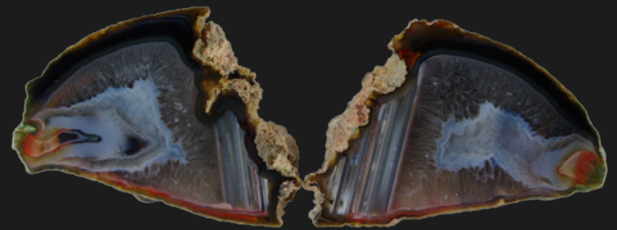
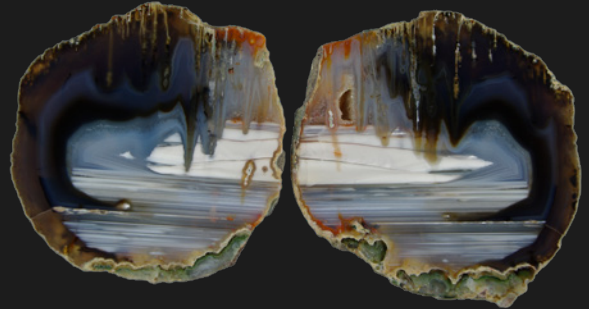
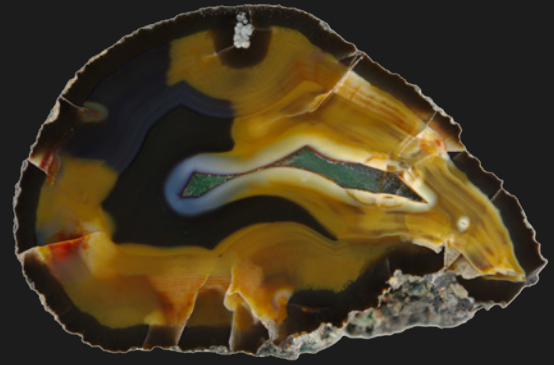
bu Tenczyńskiego i Rowu Krzeszowickiego. Rów Krzeszowicki to zapadlisko tektoniczne położone w południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, między Trzebinią a Krakowem. Ma około 30 km długości i kilka kilometrów szerokości. Jest ograniczony od północy przez uskoki krzeszowicki, a od południa przez uskoki tenczyński. Stanowi część większego systemu rowów tektonicznych, które powstały w wyniku ruchów górotwórczych alpejskich. Rów Krzeszowicki jest interesującym obszarem pod względem geologicznym, surowcowym i krajobrazowym. Stanowi przykład zróżnicowanej budowy geologicznej Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej oraz jej wpływu na rozwój gospodarczy (kamieniołomy, produkcja materiałów budowlanych) i kulturowy regionu.

W okolicy Krzeszowic agaty można znaleźć w niedalekich Regulicach i w Rudnie. Występujące tu agaty to kamienie półszlachetne z grupy kwarców, które charakteryzują się pięknymi pasmami i wzorami w różnych kolorach. Agaty powstają w pustkach skalnych, które wypełniają się roztworami krzemionki i innych minerałów. Stanowisko występowania agatów w Rudnie jest jednym z największych i najstarszych stanowisk agatów w Polsce. Tutaj agaty występują w skałach wulkanicznych pochodzących z okresu permskiego. Agaty z Rudna są znane od XVIII wieku i były wydobywane przez miejscowych chłopów i górników. Wydobywane w Rudnie kamienie półszlachetne mają różne odcienie brązu, czerwieni, żółci i zieleni, a niektóre z nich zawierają inkluzje innych minerałów, takich jak kalcyt, hematyt czy piryt.

Agaty jak złoto

Polska jest krajem bogatym w różnorodne minerały, które przyciągają uwagę zarówno amatorów, jak i profesjonalistów geologii. Wśród nich znajdują się dwa szczególnie cenne i piękne skarby natury: złoto i agaty. Złoto to metal szlachetny, który od wieków fascynował ludzi swoim blaskiem i wartością. Agaty to półszlachetne kamienie ozdobne, które zachwycają swoimi barwnymi warstwami i niepowtarzalnymi wzorami. Poszukiwania agatów w Rudnie gromadzą podobnych pasjonatów, jacy ściągają do Krainy Wygasłych Wulkanów na Dolny Śląsk w poszukiwaniu grudek złota w rzece Kaczawie.

Agaty składają się z wielu warstw kwarcu o różnych kolorach i odcieniach, które tworzą niezwykle wzory. Aby znaleźć agaty, trzeba rozłupywać skały młotkiem lub kilofem i szukać okrągłych lub owal-



nych formacji o gładkiej powierzchni. Zbieranie złota i agatów to nie tylko ciekawe hobby, ale także sposób na poznanie historii i przyrody Polski. To także okazja do spędzenia czasu na świeżym powietrzu i do odkrywania skarbów ukrytych pod ziemią.

Złoto występuje w Polsce głównie w postaci drobnych ziarenek lub płatków, które są rozmieszczone w osadach rzecznych lub polodowcowych. Największe złoża złota znajdują się na Dolnym Śląsku, w Sudetach Zachodnich i Środkowych, gdzie dawniej istniały kopalnie tego metalu. Obecnie można tam znaleźć złoto metodą płukania piasku lub żwiru w specjalnych sitach lub misach. Do takiego płukania potrzebna jest woda, która spłukuje lżejsze cząstki, pozostawiając cięższe złoto na dnie. Jednym z takich miejsc jest Złotoryja, najstarsze miasto górnicze w Polsce, gdzie znajduje się Muzeum Złota i Park Złota z licznymi atrakcjami dla poszukiwaczy tego kruszcu.

Agaty natomiast występują w Polsce głównie na terenie Gór Kaczawskich, które nazywane są Krainą Wygasłych Wulkanów. To właśnie działalność wulkaniczna sprzyjała powstawaniu agatów w tzw. geodach, czyli pustych przestrzeniach wewnątrz skał. Taką genezę mają też agaty z Rudna w gminie Krzeszowice.



Mistrzostwa w Poszukiwaniu Agatów o tytuł Agatowego Króla Rudno 2023 oraz wnętrze Muzeum Agatów.
Zdjęcia: Jan Bereza, Krzysztof Kamiński



Uczestnicy Mistrzostw w Poszukiwaniu Agatów. Zdjęcie: Kinga Kurlit-Heller

Międzynarodowa ranga mistrzostw

Mistrzostwa w zbieraniu agatów w Rudnie to wyjątkowe wydarzenie, które promuje geologię, region i kolekcjonerstwo. Mistrzostwa polegają na tym, że każda drużyna otrzymuje numerowane poletko o powierzchni ok. 30 metrów kwadratowych i ma 2 godziny czasu na znalezienie jak najpiękniejszego okazu agata. Do poszukiwań można używać własnego sprzętu, np. młotków, kilofów, łopatek czy sit. Po upływie wyznaczonego czasu agaty są oceniane przez jury pod kątem wielkości, koloru, wzoru i stanu zachowania. Zwycięzcą zostaje drużyna, która zdobędzie najwięcej punktów.

Zamierzeniem naszego muzeum, organizującego Międzynarodowe Mistrzostwa w Poszukiwaniu Agatów o tytuł Agatowego Króla Rudno 2023, jest wzbudzenie ciekawości o roli wulkanów i ich działalności przed wiekami, o ich wpływie na to, co otacza nas i tworzy niepowtarzalną atmosferę poszukiwania i odkrywania. Ktoś, kto raz wzbudzi w sobie pasję kolekcjonerską potem pogłębia swoją wiedzę, uczy się poprzez zabawę. Nasze mistrzostwa to także dobra rozrywka na świeżym powietrzu i okazja do budowania relacji wewnątrz drużyn, często rodzinnych, jakich nie mamy na co dzień - mówi Kinga Kurlit-Heller z Muzeum Agatów w Rudnie.

Pomysłodawcą tych poszukiwań jest właściciel rudniańskiego muzeum Witold Koprucha, kolekcjoner agatów, który sam od dziesięcioleci przekopuje tereny swojej miejscowości w poszukiwaniu tych niezwykłych kamieni.

Przeprowadzone 10 czerwca 2023 roku II Międzynarodowe Mistrzostwa w Poszukiwaniu Agatów o tytuł Agatowego Króla Rudno 2023 ściągnęły na permskie wzgórze koło Muzeum Agatów i zamku Tenczyn liczne grono poszukiwaczy skarbów ukrytych w ziemi z Polski oraz z zagranicy. W otwarciu wydarzenia uczestniczyli starosta krakowski Wojciech Pałka, radny Powiatu Krakowskiego Grzegorz Małodobry i burmistrz gminy Krzeszowice Wacław Gregorzyc.

Na Międzynarodowe Mistrzostwa w Poszukiwaniu Agatów w Rudnie w tym roku przyjechało ponad 200 osób. Ze względu na łatwość i bliskość dojazdu, najwięcej zawodników przybyło z Krakowa i okolic oraz z Śląska. Szansę na zdobycie międzynarodowego tytułu mistrzowskiego chcieli jednak wykorzystać także mieszkańcy Bydgoszczy, Białegostoku, Kielc, Łodzi, Warszawy i Częstochowy. Międzynarodowy charakter Mistrzostwa w Poszukiwaniu Agatów zapewnili pasjonaci z Czech, Szwecji, Austrii i Ekwadoru.

Po zaciętej dwugodzinnej walce drużyn, cierpliwie kopiących na wyznaczonych stanowiskach i przesiewających każdą grudkę ziemi, wyłonieni zostali zwycięzcy. Tytuł Agatowego Króla zdobyła drużyna „Foki” z Krakowa, czyli pan Roman z 11-letnim wnukiem Tadeuszem. Krakowska drużyna udowodniła, jak wielką siłą tkwi w międzypokoleniowej współpracy i wspólnym spędzaniu czasu.

Jan Bereza

Jaskinia Wierzchowska Górna

Jedna z najdłuższych tras turystycznych na całej Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej

Jaskinia położona jest w górnej części Doliny Kluczwody koło wsi Wierzchowie w gminie Wielka Wieś w powiecie krakowskim. Podziemny labirynt korytarzy i sal krasowych liczy aż 970 metrów, a jej deniwelacja, czyli różnica pomiędzy najwyższym i najniższym dostępnym miejscem, to prawie 25 metrów. To wyjątkowy pomnik przyrody, który każdy mieszkaniec powiatu krakowskiego powinien wpisać na swoją listę miejsc do zobaczenia podczas wakacyjnych wypadów.

Jaskinia posiada trzy duże otwory wejściowe, posadowione odpowiednio na wysokości 390, 388 i 399 metrów n.p.m. Z jednym z nich związane jest wyjątkowe wydarzenie, które miało miejsce 7 lipca 1997 roku. Z prawej strony od masywu skalnego, w którym jaskinia została wypłukana, oderwał się olbrzymi, ponad 25-metrowy filar wapienny, który zagroził wejście do jaskini do wysokości 4 metrów. Przypuszcza się, że skała, która wówczas spadła, ważyła kilkaset ton. Od tamtego czasu początek zwiedzania jaskini prowadzi przez środkowy otwór, który kieruje do rozległej komory zwanej Halą Wielką. Jaskinia powstała, podobnie jak inne tego typu jaskinie krasowe, na terenie naszego powiatu w wapieniach górnej jury głównie przez działalność wód powierzchniowych i podziemnych, którą wypłukały jej korytarze (skały wapienne powstały ok. 150 milionów lat temu w drugim okresie ery mezozoicznej – okresie jurajskim). Szerzej pisaliśmy o tych zjawiskach w poprzednich numerach naszego magazynu.

Dla turystów

Do jaskini prowadzi szlak turystyczny z przystanku Murownia przy drodze krajowej nr 94 oraz z przystanku Modlnica, gdzie około 8-kilometrową trasą przez urokliwą Dolinę Kluczwody dotrzecie spacerem na miejsce. Parking jaskiniowy dla samochodów znaj-

duje się także w Murowni, skąd trasą liczącą około 800 metrów dotrzemy do jaskini.

Z Zabierzowa do jaskini dotrzemy czarnym szlakiem do Doliny Bolechowickiej (ok 4 km), a dalej żółtym szlakiem już do samej jaskini (około 8 km) zaprowadzi rowerowa trasa wiodąca do samego wejścia. Turyści zmotoryzowani dojadą do niej wspomnianą drogą krajową nr 94 Kraków - Olkusz na wysokości Białego Kościoła, gdzie należy skręcić w kierunku zachodnim do Doliny Kluczwody i dalej Wierzchowie.

O wyjątkowej atrakcyjności jaskini stanowią nie tylko jej rozmiary i długość trasy turystycznej, ale także dość duże bogactwo zachowanej szaty naciekowej. Różnorodność komór i korytarzy oraz podziemnego krajobrazu z pewnością przekonują do szerszego poznania.

Odkrywanie jaskini

Pierwsze wzmianki o jaskini pojawiły się w literaturze w 1853 roku, w twórczości Wojciecha Jastrzębskiego, który we „Wspomnieniach podróży po kraju” pisał, że w pobliżu Ojcowa znajdują się znacznie piękniejsze, bo białe i czyste, jaskinie oraz że wszedłszy do nich z pochodnią, *mnóstwo migoczących się światelek zabłyszczy*.

Pierwsze badania archeologiczne jaskini zapoczątkował badacz jaskiń ojcowskich Jan Zawisza. Prace

wykopaliskowe trwały w latach 1871-73. Zlokalizowane były wokół wejścia do jaskini, gdzie odnaleziono bardzo liczne części naczyń oraz wyrobów krzemiennych i kościanych wytwarzanych przez człowieka. W kolejnych latach archeolodzy pracujący w środku jaskini wykopali kości takich zwierząt jaskiniowych jak: niedźwiedź jaskiniowy, lew, hiena jaskiniowa czy renifer. W Muzeum Przyrodniczym PAN w Krakowie zrekonstruowano szkielet niedźwiedzia jaskiniowego, do którego rekonstrukcji wykorzystano kości pochodzące właśnie z Jaskini Wierchowskiej Górnej. Do dnia dzisiejszego przy jaskini znajduje się taras usypany z materiału skalnego namuliska z zagospodarowania prac wykopaliskowych.

Ponieważ do jaskini prowadzą duże otwory, możemy odczuwać w niej dość mocny i wyraźny powiew powietrza, zwłaszcza przy jej wejściu, który również ma wpływ na wilgotność wewnątrz – dużo mniejszą niż w jaskiniach, o których pisaliśmy w poprzednich numerach magazynu. Dziś główni mieszkańcy jaskini to tradycyjnie nietoperze. Najbardziej popularne to nocki duże, podkowce małe czy nawet gacki wielkouche i mopki.



Gatunek nietoperza o nazwie nocek otrzęsiony jako gatunek typowo południowy ma tu północną granicę występowania w Polsce.

Ochrona jaskini

Z jaskinią związana jest mocno historia miejscowej ludności, która w 1939 roku w pierwszych tygodniach września podczas napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę chroniła się w jaskini wraz z trzodą chlewną około dwa tygodnie. Po wojnie zwiększający się z każdym rokiem niekontrolowany ruch turystyczny spowodował, że jaskinia w 1966 roku – decyzją Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie – została uznana pomnikiem przyrody nieożywionej i nakazano jej prawną ochronę. Jaskinię pod swoją opiekę w 1967 roku bierze (z inicjatywy prezesa Jerzego Roszkiewicza, nowożytniej legendy tego miejsca) Krakowski Klub Turystyki Jaskiniowej.

Wspólnie z władzami gminy Wielka Wieś zabez-

pieczono kratami otwory jaskiniowe i podjęto działania w celu zagospodarowania trasy turystycznej oraz przystosowania terenu wokół jaskini na potrzeby odwiedzających ją turystów. Wyrównano dno korytarzy oraz sal, przygotowano i poszerzono przejścia, zabezpieczono poręczami oraz wybudowano schody. Dziś prawie kilometrowa trasa zwiedzana jest przy sztucznym oświetleniu wraz z profesjonalnym przewodnikiem. W jaskini możemy zobaczyć, oprócz niespotykanych tak dużych, jak w okolicznych jaskiniach stalaktytów i kotłów wirowych, bardzo ładne nacieki na ścianach w różnych kształtach, a wśród nich oryginalną kropielniczkę, która podczas intensywnych opadów na zewnątrz wypełniona jest wodą.

Podróż w czasie

W środku jaskini możemy podziwiać ściany wygładzone do wysokości ok 1,2 m przez przechadzające się w epoce lodowcowej tędy niedźwiedzie jaskiniowe. W jednej z największych komór jaskini, zwanej Halą Wielką Górną, nazywaną również salą tronową, w latach 80. XIX wieku projektowano salę balową. W 1984 powstała w niej mała ekspozycja, prezentująca szatę naciekową jaskini wraz ze znaleziskami paleontologicznymi. W jaskini znajduje się również Hala Mała Górna, nazywana także Salą Człowieka Pierwotnego. Przypuszcza się, że była schronieniem i miejscem przebywania człowieka w epoce neolitu, który na obszarze Polski trwał w latach 5200–1900 p.n.e.

Wśród znalezisk z tego okresu wyróżnia się najbardziej fragmenty naczyń związanych z kulturą człowieka zwaną lendzielską. Dodatkowo w jaskini odkryto liczne znaleziska reprezentujące kultury: lużycką, okres rzymski oraz wczesne średniowiecze. Odkrycia jednoznacznie wskazują na działalność eksploatacyjną krzemienia przez człowieka jaskiniowego.

Jaskinia otwarta jest w zależności od pory roku i sezonu turystycznego, między godziną 10:00 a 17:00, a jej zwiedzanie możliwe jest w zasadzie przez cały rok po wcześniejszej rezerwacji, co stanowi wyjątek w porównaniu z jaskiniami np. Ojcowskiego Parku Narodowego, które w okresie późnej jesieni, zimy i wczesnej wiosny są zamknięte dla turystów.



Marzenia w 107 kierunkach



Obsługa samolotu na lotnisku w Balicach. Zdjęcie: arch. Kraków Airport, Damian Szymula

Najpierw powolne toczenie się samolotu, potem szum przyspieszających kół, pokonujących liczący 2,5 km betonowy pas startowy, rzut oka na wojskowe samoloty stacjonujące w NATO-wskiej 8. Bazie Lotnictwa Transportowego i... unoszenie się ponad ziemię, ponad chmury, podziwianie widoków roztańczających się na Ziemię Krakowską pod kadłubem samolotu. Każda podróż to nadzieja na poznanie czegoś nowego, na zrealizowanie planów osobistych, zawodowych lub po prostu na odpoczynek w wymarzonym miejscu.

Z lotniska w Balicach pasażerskie samoloty latają do 107 miast w 33 krajach na całym świecie. W okresie wakacyjnym uruchamiane są połączenia do miejscowości atrakcyjnych turystycznie, ale wśród nowych połączeń nie brakuje takich, gdzie warto wyskoczyć na city break o każdej porze roku albo takich, gdzie przeprowadzili się nasi rodacy w kolejnych falach emigracji.

W Kraków Airport powitaliśmy lato. Statystyki doskonale pokazują skalę i dynamikę odbudowującego się ruchu lotniczego na krakowskim lotnisku. W tym roku obsłużyliśmy już 4 miliony pasażerów. Cieszymy się, że możemy zaproponować naszym pasażerom bogatą ofertę wakacyjną. Z Krakowa możemy wybrać kierunki podróży z blisko 150 regularnych połączeń. W gronie linii lotniczych operujących z krakowskiego lotniska powitaliśmy nowych przewoźników: Turkish Airlines, Sun Express, Air Dolomiti czy Air Serbia, współpracujemy także z tureckimi liniami Pegasus. Nasi pasażerowie mogą udać się na wypoczynek do słonecznej Turcji, Włoch, Hiszpanii czy Czarnogóry. Równie ciekawie prezentują się połączenia krajowe, w tym sezonie to 7 destynacji i możliwość odwiedzenia Gdańska z Ryanair, czy Zielonej Góry i Bydgoszczy z PLL LOT. Otwieramy także okno na szeroki świat proponując podróż do takich miast jak: Nowy Jork,



Dubaj, Abu Dhabi, Tel Aviv czy Agadir – mówi Radosław Włoszek, prezes zarządu Kraków Airport.

Najnowszą destynacją, planowaną do uruchomienia w sezonie zimowym 2023/2024 z krakowskiego lotniska, jest kanaryjska Fuerteventura, która dołączy do wcześniej działających bezpośrednich kanaryjskich połączeń na Gran Canarię i Teneryfę. Trasy te obsługuje Ryanair.

Na liście lotnisk powiązanych z dużym ruchem turystycznym są popularne od dekad miasta w Hiszpanii, Włoszech, Grecji, Bułgarii czy Portugalii, ale też i te, które zdobywają klientów poszukujących większej dozy egzotyki i pewnej pogody słonecznej. Z podkrakowskich Balic polecimy więc do tureckich kurortów czy metropolii (Stambuł, Ankara), czarnogórskiej Podgoricy, na Malte oraz do Dubaju i Abu Dhabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. O wakacyjnych turystach licznie odwiedzających Chorwację zabiegają połączenia do Splitu i Zadaru. Zamiast długo jechać autem do dość taniej jeszcze Bułgarii można wybrać się z Balic samolotem do Burgas lub do Warny (od 2 lipca 2023). Dla podróżujących w wakacje polecane są ponadto połączenia do Kutaisi we wciąż mało znanej Gruzji, na włoską Sycylię (Palermo i Katania) albo na greckie wyspy Korfu i malowniczą Santorini.

Kto wybierze wczasy w Polsce może szybko dostać się samolotem na Warmię (do Olsztyna), do Zielonej Góry na Ziemi Lubuskiej albo do cieszącego się dużą popularnością wśród Skandynawów Gdańska.

Niestety, trwający za wschodnią granicą konflikt wojenny zmusił przewoźników do zawieszenia połączeń lotniczych m.in. do takich miast jak Charków, Chersoń, Kijów, Lwów i Odessa. Miejmy nadzieję, że na Ukrainie sytuacja jak najszybciej wróci do normalności i Polacy znów będą mogli podziwiać plażę w okolicy Odessy czy zabytki Lwowa i Kijowa. Licznie uruchamiane do 24 lutego 2022 roku połączenia z lotniskami ukraińskimi były odpowiedzią nie tylko na rosnący ruch turystyczny, ale także na dużą mobilność obywateli Ukrainy, mieszkających w Polsce i w sąsiednich krajach.



Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II Kraków-Balice. Zdjęcia: Łukasz Gągulski



Syrakuzy, wschodnia Sycylia, Włochy. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński



Split, Chorwacja. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński



Porto, Portugalia. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński



Dubaj, Zjednoczone Emiraty Arabskie. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński



Corralejo na Furteventurze, Hiszpania. Zdjęcie: Jan Bereza

Przewoźnicy obecni w Kraków Airport i ci, którzy obserwują trendy ruchu pasażerskiego w południowej Polsce, szacują nie tylko potencjał ruchu turystycznego, ale także podróży w celach biznesowych, do pracy, do uczelni wyższych i do rodzin. Nic więc dziwnego, że pozycja krakowskiego lotniska jest coraz silniejsza. Międzynarodowe korporacje i polskie firmy dają zatrudnienie w Krakowie w centrach usług biznesowych ok. 100 tys. pracowników, część z nich to obywatele innych państw, podróżujący nie tylko w celach służbowych, ale także prywatnych z lotniska w Balicach.

Wśród międzynarodowych przewoźników zainteresowanie lotami z Krakowa stale rośnie. Obecnie operują stąd m.in. LOT, Aegean Airlines, Air Dolomiti, Air France, Air Serbia, Austrian Airlines, British Airways, EasyJet, Eurowings, Finnair, Flydubai, Jet2.com, KLM, Lufthansa, Luxair, Norwegian, Pegasus Airlines, Ryanair i Wizz Air.

W rekordowym 2019 roku z lotniska w podkrakowskich Balicach skorzystało 8,4 mln osób, którzy w Kraków Airport zaczęli lub kończyli swoją podróż – wakacyjną, do rodziny, do pracy, w sprawach biznesowych. Zaplanowane inwestycje, w tym budowa nowej, dłuższej o 250 metrów od obecnej, drogi startowej oraz nowego terminala cargo i rozbudowa terminala pasażerskiego, pozwolą docelowo przyjąć i odprawić w podkrakowskim porcie lotniczym nawet 12 mln pasażerów

Drugi pod względem wielkości obsługi pasażerów port lotniczy w Polsce, ustępujący miejsca tylko warszawskiemu Okęciu, utrzymuje dzisiaj blisko 150 połączeń z 107 miastami w 33 państwach. W podkrakowskim lotnisku zaczynają się podróże służbowe i prywatne, często będące realizacją marzeń o awansie zawodowym, o zobaczeniu nowych miejsc, o rozpoczęciu nowego etapu życia.

Jan Bereza



Dwie dekady owocnej współpracy

Na zaproszenie starosty monachijskiego Christopa Göbela od 21 do 25 czerwca br. z partnerską wizytą w Bawarii gościła delegacja powiatu krakowskiego ze starostą Wojciechem Pałą i przewodniczącym Rady Powiatu w Krakowie Piotrem Gorajem na czele. W tym roku mija 20 lat współpracy powiatu krakowskiego z powiatem monachijskim, dzięki której dwa partnerskie samorządy po intensyfikacji agresji rosyjskiej na Ukrainę od 24 lutego 2022 roku mogły zaoferować szeroką pomoc potrzebującym obywatelom Ukrainy.

Wizyta delegacji złożonej z radnych Rady Powiatu w Krakowie oraz dyrektorów wydziałów Starostwa Powiatowego w Krakowie miała związek z obchodami 20-lecia podpisania porozumienia o współpracy partnerskiej pomiędzy powiatem monachijskim a powiatem krakowskim i była okazją do zapoznania się z specyfiką i charakterem funkcjonowania bawarskiego społeczeństwa, kulturowo bardzo nam bliskiego. Dla dyrektorów wydziałów krakowskiego starostwa pobyt u niemieckiego partnera był okazją do poznania praktycznych zagadnień zarządzania dużym urzędem, jakim jest starostwo monachijskie oraz do wymiany dobrych praktyk, wynikających z doświadczenia kadry kierowniczej Starostwa Powiatowego w Monachium.

Rolnictwo i kultura

Istotnym punktem czerwcowej wizyty było zapoznanie się z funkcjonowaniem bawarskiego rolnictwa – zarówno współczesnego (co było możliwe podczas wizyty w Domu Bawarskiego Rolnictwa – Haus der bayerischen Landwirtschaft) w Herrsching nad jeziorem Ammersee, jak i historycznego. Dom Bawarskiego Rolnictwa to placówka służąca lokalnej społeczności jako miejsce spotkań i wypoczynku, a rozmowa w jego wnętrzach z czynnymi przedsiębiorcami z sektora rolnictwa pomogła zdobyć nową wiedzę i doświadczenia, albowiem górzyste ukształtowanie terenu w Bawarii rodzi podobne problemy

z jakimi mamy do czynienia w gospodarstwach na części obszarów naszego powiatu.

Czas wolny wypełniony został wizytami w ważnych miejscach dla bawarskiej kultury: klasztorach Andechs i Marienmünster w Diessen czy w rezydencji królów Bawarii w Monachium. W Oberammergau w Górnej Bawarii goście z Polski poznali niezwykłą historię najsłynniejszej na świecie sztuki pasyjnej – spektaklu przedstawiającego ostatnie pięć dni życia Jezusa, odgrywanego przez mieszkańców tej miejscowości co 10 lat od 1634 roku.

Perspektywy współpracy

Podczas kolacji pożegnalnej w Aying był czas na podsumowania kilkudniowej wizyty i dzielenie się wiedzą związaną z tradycjami i obyczajami łączącymi się z pielęgnacją poszanowania tożsamości uzewnętrznionej strojami ludowymi: bawarskimi i podkrakowskimi. Na to spotkanie część z radnych powiatu krakowskiego założyła tradycyjne krakowskie stroje ludowe. Podczas spotkań padły deklaracje o potrzebie podtrzymania współpracy obydwu samorządów na dotychczasowym poziomie i rozwijaniu jej na nowych polach.

Warto przypomnieć, że współpraca między powiatem krakowskim i powiatem monachijskim rozpoczęła się w 1999 roku dzięki kontaktom Niemieckiego Związku Powiatów i Związku Powiatów

Polskich, w którego zarządzie była Renata Godyń-Swędzioł, ówczesna starosta krakowski. Powiat monachijski zadeklarował wówczas pomoc w tworzeniu struktury administracyjnej w nowych polskich powiatach, a propozycja współpracy została złożona Starostwu Powiatowemu w Krakowie. Starosta monachijski Heiner Janik wraz z zarządem przybyli do Krakowa na zaproszenie starosty krakowskiego, aby po raz pierwszy zaprezentować powiat i omówić sprawy dotyczące współdziałania. Kolejne spotkania władz powiatów stworzyły forum wymiany doświadczeń i współpracy w naturalnych obszarach zainteresowań obu samorządów. Równolegle



Wizyta w powiecie minachijskim była okazją do promocji stroju krakowskiego

do budowania partnerstwa z powiatem krakowskim powiat monachijski rozwijał współpracę z powiatem wielickim.

Zacieśnianie więzi i sformalizowanie współpracy z powiatem krakowskim datowane jest na 7 kwietnia 2003 roku, gdy doszło do podpisania umowy o partnerskiej współpracy, w której strony zobowiązały się do:

- współpracy we wszystkich dziedzinach, a szczególnie: wymiany między młodzieżą, uczniami szkół średnich i grup młodzieżowych, wymiany związków sportowych, amatorskich zespołów artystycznych, jak również wymiany w zakresie oświaty, literatury i sztuki;
- wzajemnej wymiany doświadczeń w dziedzinach: organizacji i funkcjonowania lokalnego samorządu, szkolnictwa, opieki socjalnej, działalności organizacji społecznych i zawodowych;
- zapoznawania mieszkańców obu powiatów z problemami gospodarczymi i społecznymi powiatu partnerskiego.



Starosta Krakowski Wojciech Pałka i Przewodniczący Rady Powiatu w Krakowie Piotr Goraj podczas części oficjalnej wizyty



Pokaz umiejętności bawarskich gospodarzy



Partnerstwo z powiatem monachijskim liczy już 20 lat.

Praktyczny wymiar partnerstwa

Praktyczne efekty partnerstwa widoczne są dość często, między innymi podczas wizyt, które w powiecie monachijskim składają na przykład orkiestry z miejscowości z terenu powiatu krakowskiego oraz rewizyty gości z Niemiec, podczas wydarzeń kulturalnych w powiecie krakowskim. Znakomicie układa się również współpraca w przestrzeni artystycznej, czego efektem są regularnie odbywające się wystawy prac artystów z obydwu zaprzyjaźnionych powiatów czy spotkania plenerowe. Od prawie półtora roku okazją do sprawdzenia współpracy w nadzwyczajnych warunkach była eskalacja wojny na Ukrainie od 24 lutego 2022 roku. Powiat monachijski często wspierał zarówno materialnie, jak i niematerialnie uchodźców przebywających na terenie powiatu krakowskiego. Do naszego powiatu dotarło kilka transportów z darami, a z naszego powiatu wyjechało pod Monachium kilka ukraińskich rodzin. Symboliczne wydarzenie odbyło się 24 czerwca 2022 roku, kiedy to na dziedzińcu Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie odbyła się uroczystość przekazania samochodu pożarniczego na rzecz straży pożarnej z rejonu tarnopolskiego na Ukrainie. Pojazd ten, samochód mercedes-benz 309D, rocznik 1979, w 2007 roku został przekazany powiatowi krakowskiemu jako dar od powiatu monachijskiego, a użyt-

kowany był przez Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą w Skawinie.

Temat pomocy samorządom ukraińskim, dotkniętym tragedią wojenną, był istotnym elementem rozmów podczas wizyty w naszym powiecie delegacji powiatu monachijskiego ze starostą Christophem Göbelem na czele na przełomie września i października 2022 roku.

Tamta wizyta była pierwszą po pandemii okazją do osobistego spotkania przedstawicieli mieszkańców naszych powiatów. W ramach pobytu w powiecie krakowskim jesienią 2022 roku goście z Bawarii wzięli udział w konferencjach na aktualne i trudne tematy: form pomocy Ukrainie w świetle wojny toczącej się za wschodnią granicą Polski, sposobów ochrony środowiska czy współpracy z organizacjami pozarządowymi. Wolny czas niemieccy goście poświęcili na zapoznanie się z naszą kulturą oraz zwiedzanie atrakcji naszego powiatu: zamku Tenczyn i Muzeum Agatów w Rudnie, zabytkowych zabudowań Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Czernichowie czy winnicy w Mino-dze w gminie Skała.

Tekst i zdjęcia: Krzysztof Kamiński



Gospodarze z powiatu monachijskiego przygotowali ciekawy program artystyczny

Przyspieszenie tempa modernizacji sieci dróg powiatowych

Poprawa jakości dróg powiatowych jest istotna dla naszego codziennego funkcjonowania – to drogi komunikujące mniejsze miejscowości – miasta, wioski i osiedla – między sobą, a w przypadku powiatu krakowskiego także z dużym ośrodkiem miejskim – Krakowem. Zarządzane przez powiat drogi mają do spełnienia ważną rolę, o nieco innej funkcjonalności niż mają drogi krajowe, zarządzane przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, czy drogi wojewódzkie, zarządzane przez Zarząd Dróg Wojewódzkich.



Uroczystość otwarcia wiaduktu w Batowicach 11 lipca 2022 roku. Zdjęcia: Krzysztof Kamiński



Budowa wiaduktu w Batowicach została wsparta środkami rządowymi. Władze państwowe reprezentowali na uroczystości otwarcia Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk i Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński

Już sama kategoria tych dwóch rodzajów dróg wskazuje ich funkcje – zapewnienie dostępności komunikacyjnej między regionami, z ważniejszymi dużymi miastami oraz z szlakami komunikacyjnymi o znaczeniu międzynarodowym. Układ dróg krajowych i wojewódzkich na terenie powiatu krakowskiego ma charakter promienisty, prowadzący do drugiego co do wielkości w Polsce miasta, jakim jest Kraków. Korzysta na tym cały nasz powiat, otaczający Kraków i przyciągający inwestorów, budujących nasz potencjał ekonomiczny.

Rolą dróg powiatowych jest natomiast rozproszczenie ruchu z dróg głównych lub nawiązanie komunikacyjne do dróg głównych, dzięki czemu dopełnia się sieć dróg i zapewnia się płynność ruchu lokalnego.

Trzeba dodać, że na wielu drogach powiatowych naszego powiatu, natężenie ruchu pojazdów jest porównywalne do natężenia na drogach wojewódzkich w wielu regionach Polski, a nawet porównywalne do dróg krajowych.

Jako przykład mogą posłużyć trzy drogi wyprowadzające ruch z Krakowa na jego obrzeża oraz droga powiatowa nr 2202K biegnąca przez największe miasto powiatu krakowskiego – Skawinę.

Na ul. Energetyków w Skawinie Średni Dobowy Ruch (SDR) już w 2015 roku przekraczał liczbę 18,5 tys. pojazdów na dobę. Drugim największym natężeniem ruchu był SDR odnotowany w 2019 roku na drodze nr 2161K Słomniki – Kocmyrzów-Luborzyca, gdzie zarejestrowano 13341 pojazdów na dobę. Na trzecim miejscu plasuje się droga 2180K Piekary-Bielany, na której w 2011 roku obliczono SDR na poziomie 12592 pojazdów na dobę. Niewiele mniejsze natężenie było zarejestrowane na drodze 2205K prowadzącej z krakowskich Mydlnik przez Balice i Brzoskwinię do Krzeszowic. Na tej trasie w punkcie pomiarowym w Rząsce zarejestrowano w 2012 roku SDR w wysokości 12103 pojazdy na dobę. Te



O znaczeniu komunikacyjnym nowego wiaduktu w Batowicach mówił 11 lipca 2022 roku Starosta Krakowski Wojciech Pałka. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński

liczby pokazują, że wiele dróg powiatowych w powiecie krakowskim musi przenosić ruch pojazdów porównywalny do dróg krajowych i wojewódzkich.

Zarządzanie siecią 692 kilometrów dróg powiatowych nie jest więc łatwe, ani tanie. Dlatego planując w dłuższej perspektywie czasowej kolejność modernizacji dróg staramy się łączyć zarówno potrzeby wynikające z zwiększenia ich przepustowości, jak i z podnoszeniem bezpieczeństwa użytkowników dróg. Tym celom służą inwestycje w budowę ścieżek pieszo – rowerowych, liczne zadania BRD, czyli poprawiające bezpieczeństwo w ruchu drogowym, oraz zadania modernizacyjne i inwestycyjne, jak na przykład budowa chodników, separujących ruch pieszy od kołowego.

Mówiąc o nowych nakładkach, długich odcinkach zmodernizowanych dróg powiatowych czy budowie dużych obiektów inżynierskich, jak nowy wiadukt w Batowicach nad linią kolejową Kraków – Warszawa, nie możemy zapominać o mniejszych zadaniach, bo one mają znaczenie dla osób codziennie użytkujących nasze drogi. Oczywiście takie inwestycje jak wiadukt w Batowicach czy połączenie drogowe Przegonia – Sułoszowa to zupełnie nowa jakość, to obiekty mające znaczenie strategiczne dla gmin powiatu krakowskiego.

Ostatnie lata dla samorządów są bardzo korzystnym czasem na prowadzenie inwestycji. Dzięki rządowym programom możemy wykonać drogie, ale bardzo potrzebne inwestycje i modernizacje, których nie bylibyśmy w stanie sfinansować wyłącznie z budżetu powiatu. Wiem, że rok 2023 będzie nie mniej owocny dla użytkowników dróg powiatowych jak 2022 rok, a dzięki pracy naszego samorządu oraz dobrej współpracy z gminami i administracją rządową poprawa jakości dróg w powiecie nabrała tempa, jakiego jeszcze w historii powiatu krakowskiego nie było.

Arkadiusz Wrzoszczyk
Wicestarosta Powiatu Krakowskiego

Bezpieczniej, szybciej i wygodniej na drogach powiatowych



Droga Przegonia - Sułoszowa. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński

Wiadukt wraz układem drogowym w Batowicach, duże zaawansowanie prac na połączeniu drogowym Sułoszowej z Przegonią, gruntowny remont mocno nadszarpniętej zębem czasu drogi z Frywałdu do Tenczynka oraz ponad 60 zadań BRD, poprawiających bezpieczeństwo użytkowników dróg powiatowych, to tylko kilka przykładów działań powiatu krakowskiego na drogach zarządzanych przez samorząd powiatowy, przedstawionych w „Raplocie o stanie powiatu krakowskiego za 2022 rok”. Ważnym sposobem poprawy stanu dróg w 17 gminach powiatu są tzw. Inicjatywy Samorządowe, czyli partnerskie projekty współfinansowane z budżetów gmin i powiatu. Takich zadań wykonano w 2022 roku aż 44.

Sieć dróg zarządzanych przez powiat krakowski wynosi 692,1 km, co przy powierzchni wynoszącej 1 231 km² daje stosunkowo wysokie wartości dotyczące jej gęstości, która wynosi 55,7 km/100 km². Duża gęstość dróg i lokalizacja wokół Krakowa, drugiego co do wielkości miasta w Polsce, wiąże się z rosnącymi oczekiwaniami poprawy jakości dróg, ich przepustowości i zapewnienia bezpiecznego użytkowania.

Dla samorządu powiatowego to trudne wyzwanie, wymagające ponoszenia coraz wyższych nakładów na wydatki związane z transportem. W ciągu ostatnich trzech lat wydatki na dział budżetowy „transport i łączność” wzrosły z 47,088 mln zł w 2020 roku do 90,674 mln zł w roku ubiegłym. Skokowy wzrost aż o 91 proc. w ciągu trzech lat dokonuje się głównie w wydatkach majątkowych, bowiem wydatki bieżące rosły wolniej – z 26,084 mln zł w 2020 roku do 33,342 mln zł w 2022 roku.

Utrzymanie dróg, letnie i zimowe, oznakowanie, cząstkowe remonty, utrzymanie promów, zadania BRD (poprawiające bezpieczeństwo ruchu drogowego) i inne wydatki bieżące nie są może tak widoczne jak nowe inwestycje, ale ich brak jest szybko odczuwalny przez użytkowników dróg. Szczególnie zimą, stąd też dość duża pozycja wydatków drogowych to zimowe utrzymanie dróg powiatowych, na które w ubiegłym roku powiat wydatkował 8,371 mln zł.

Skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych

Niemal podwojenie w ciągu trzech lat kwoty na wydatki drogowe stało się możliwe w dużym stopniu dzięki skutecznemu pozyskiwaniu środków spoza

budżetu samego powiatu. W 2022 r. na inwestycje drogowe pozyskano prawie 125 mln 461 tys. zł dofinansowania m.in. z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego, z czego w 2022 roku wykorzystano już prawie 13 mln zł.

Najdroższym projektem, na jaki nasz powiat dostał w 2022 roku dofinansowanie z środków zewnętrznych, była „Rozbudowa dróg powiatowych nr 2169K oraz 2170K w miejscowościach Gaj, Lusina, Libertów”. Przyznana na to zadanie kwota wsparcia z „Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych” wyniosła aż 31,449 mln zł. Kolejna pod względem wielkości inwestycja to remont drogi powiatowej nr 2124K w miejscowościach Wola Filipowska, Filipowice, Miękinia, Nowa Góra i Ostreżnica w gminie Krzeszowice. Na tę inwestycję powiat otrzymał z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg prawie 8 mln zł. Z środków Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, w ramach wspólnych przedsięwzięć drogowych, mających związek z gospodarką leśną, powiat otrzymał 2,998 mln zł na drogę leśną między Frywałdem a Tenczynkiem w gminie Krzeszowice.

Kolejnym źródłem pozyskanych środków była rezerwa subwencji ogólnej, z której powiat otrzymał 1,75 mln zł na przebudowę dróg powiatowych w miejscowościach Rudawa i Pisary w gminie Zabierzów.

W 2022 roku samorząd powiatowy podjął także starania o pozyskanie nowych dofinansowań, składając wnioski na kolejne 4 inwestycje drogowe. Przyznane zostało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 4 mln 92 tys. zł na rozbudowę drogi powiatowej nr 2155K, relacji Michałowice-Książniczki-Raciborowice. Umowę potwierdzającą to dofinansowanie podpisali w marcu 2023 r. starosta krakowski Wojciech Pałka i wicestarosta Arkadiusz Wrzoszczyk z wojewodą małopolskim Łukaszem Kmitą. Na rozbudowę drogi powiatowej w miejscowości Młodziejowice dofinansowanie wynosi też ponad 4 mln zł. Przetarg na tę inwestycję jest już rozstrzygnięty, ale umowa nie została jeszcze podpisana. Prawie 6,9 mln zł dofinansowania przyznano na rozbudowę drogi powiatowej w miejscowościach Skawina i Radziszów. Zgodnie z informacją otrzymaną w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, kwota dofinansowania może zostać zwiększona do pełnej wysokości przewidzianej na zatwierdzonej liście zadań, czyli ponad 12,2 mln zł, jeżeli pojawią się oszczędności po przetargach lub w przypadku rezygnacji wnioskodawcy, z udzielo-



Droga Przegonia - Sułoszowa. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński

nego dofinansowania. Powiat krakowski zadeklarował gotowość do realizacji zadania, umowa o dofinansowanie zadania nie została jeszcze podpisana.

Przebudowa drogi powiatowej nr 2167K Wrząsowice-Rzeszotary-Świątyni Górne na odcinku 2,8 km otrzymała dofinansowanie w wysokości 2,4 mln zł z Rezerwy Subwencji Ogólnej Budżetu Państwa. Wniosek na przebudowę drogi powiatowej w miejscowości Pielgrzymowice oczekuje jeszcze na przyznanie dofinansowania. Jest na liście rezerwowej. Na przyznanie dofinansowania czeka także przebudowa drogi powiatowej w miejscowościach Michałowice i Młodziejowice.

Odkorkowany wjazd do Krakowa

Rekordową w historii powiatu krakowskiego inwestycją była budowa zupełnie nowego wiaduktu nad linią kolejową z Krakowa do Słomnik, Miechowa i dalej do Warszawy, oraz przebudowa układu drogowego powiązanego z wiaduktem. Otwarcie wiaduktu w Batowicach miało miejsce 11 lipca 2022 roku, dzięki czemu znacząco poprawiło się drogowe połączenie gmin leżących na północ od Krakowa z stolicą Małopolski. Przy okazji budowy nowego, 45-metrowego wiaduktu nad torami, rozbudowano przyległy układ drogowy, dzięki czemu powstały trzy ronda, łącznik oraz ścieżka rowerowa i zbiornik retencyjny. Nowy wiadukt wraz z zmodernizowanym układem drogowym to przykład dobrej współpracy między samorządami i administracją rządową, mający odzwierciedlenie także w montażu finansowym tego potrzebnego, ale też drogiego zadania.

Dzięki wsparciu z Funduszu Dróg Samorządowych oraz włączeniu się w tę inwestycję (także w wymiarze finansowym) miasta Kraków oraz gmin



Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w Skawinie. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński

Zielonki i Michałowice osiągnięto zamierzony efekt i udroźniono wjazd do Krakowa, który wcześniej odbywał się wąskim i dość wiekowym wiaduktem, który pełni teraz rolę przeprawy pieszo – rowerowej. Wartość umowy zawartej z wykonawcą na budowę wiaduktu w Batowicach wyniosła 37,901 mln zł, a na montaż finansowy składały się środki z:

- Funduszu Dróg Samorządowych w kwocie 24,924 mln zł;
- budżetu miasta Kraków – 8 mln zł;
- budżetu powiatu krakowskiego – 2,177 mln zł;
- budżetu gminy Zielonki – 1,8 mln zł;
- budżetu gminy Michałowice – 1 mln zł.

Z myślą o kierowcach i rowerzystach

W 2022 roku wykonano duży zakres robót na drodze powiatowej z Przegini do Sułoszowej, która będzie oddana w roku bieżącym. Wykonanie prac na 4,2 km drogi powiatowej, łączącej biegnącą przez Przeginię drogę krajową nr 94 (Kraków – Olkusz) oraz biegnącą przez Sułoszową drogę wojewódzką nr 773 będzie kosztowało 16,199 mln zł. Ta inwestycja została wsparta dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 10,199 mln zł oraz z Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych w kwocie 6 mln zł.

W ramach zadania atrakcyjny turystycznie obszar naszego powiatu zostanie wzbogacony m.in. o dwukierunkową ścieżkę rowerową o szerokości 3 m, pobocza, chodniki oraz przejścia dla pieszych.

Warta polecenia nie tylko kierowcom pojazdów samochodowych, ale także rowerzystom, jest odnowiona droga powiatowa z Frywałdu do Tenczynka, położona w masywie leśnym Puszczy Dulowskiej. Ta droga powiatowa, o nr 2121K, na odcinku 2,7 km



Droga Frywałd - Tenczynek. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński



Nowy wiadukt nad linią kolejową Kraków - Warszawa w Batowicach. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński



Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w Rzeszotarach. Zdjęcie: Krzysztof Kamiński

została wzmocniona i zyskała nowiutką nawierzchnię, ponadto wyremontowano jej pobocza, a rowy przydrożne zostały odmulone i wyprofilowane. Wykonanie szerokiego zakresu prac umożliwiło dofinansowanie pozyskane z środków Lasów Państwowych, które wyniosło prawie 3 mln zł przy całkowitym koszcie remontu 3,748 mln zł.

Dla wszystkich użytkowników dróg, w tym tzw. niechronionych użytkowników (piesi, rowerzyści), ważne jest podnoszenie bezpieczeństwa na drogach, co jest konsekwentnie realizowane przez powiat krakowski. W 2022 r. w ramach programu BRD (Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego) wykonanych zostało 61 zadań za prawie 1,6 mln zł, w tym odtworzono oznakowania poziome i pionowe. Co ważne dla poprawy widoczności pieszych, doświetlono przejścia, co kosztowało ponad 231 tys. zł.

Wspólnie z gminami powiatu krakowskiego, w ramach Inicjatyw Samorządowych, zrealizowano w minionym roku 44 zadania, za prawie 23,6 mln zł. Na bazie porozumień pomiędzy samorządami gminnym i powiatowym zadania te były finansowane wspólnie, najczęściej po połowie. Dodatkowo 27 mniejszych zadań zostało powierzone do realizacji gminom z terenu powiatu krakowskiego. Są one współfinansowane z budżetu powiatu krakowskiego oraz z innych źródeł

Jan Bereza

Całodobowa opieka wytchnieniowa

Nowa usługa wsparcia dla mieszkańców
powiatu krakowskiego

Prawie 950 tys. osób w wieku powyżej 18 roku życia to osoby z grupy, zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności zgodnie z prawomocnym orzeczeniem o niepełnosprawności lub wyrokiem sądu, ponad 100 tys. dzieci poniżej 16 roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności i 32,5 tys. osób w wieku 16-18 lat, zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności zgodnie z prawomocnym orzeczeniem o niepełnosprawności lub wyrokiem sądu – takie dane dla całej Polski pokazują skalę potrzeb pomocy dla rodzin osób potrzebujących wsparcia. Wiele takich rodzin mieszka w naszym powiecie, a nową formą pomocy, świadczoną dla nich, jest opieka wytchnieniowa.



Teren DPS w Batowicach. Zdjęcie: arch. DPS w Batowicach



Pokoje, w których świadczona jest opieka wytchnieniowa w DPS w Batowicach. Zdjęcie: arch. DPS w Batowicach

Opieka wytchnieniowa ma za zadanie odciążenie członków rodzin lub opiekunów osób niepełnosprawnych poprzez wsparcie ich w codziennych obowiązkach lub zapewnienie czasowego zastępstwa. Dzięki temu wsparciu osoby zaangażowane na co dzień w sprawowanie opieki dysponować będą czasem, który będą mogły przeznaczyć na odpoczynek i regenerację, jak również na załatwienie niezbędnych spraw. Usługi opieki wytchnieniowej mogą służyć również okresowemu zabezpieczeniu potrzeb osoby niepełnosprawnej w sytuacji, gdy opiekunowie z różnych powodów nie będą mogli wykonywać swoich obowiązków – czytamy w Programie „Opieka wytchnieniowa – edycja 2023”, przyjętym przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

Celem tego artykułu jest zachęcenie Państwa do skorzystania z tej nowej formy pomocy świadczonej przez powiat krakowski dla osób opiekujących się osobami niepełnosprawnymi. Na początek odrobina historii, ponieważ bez jej omówienia, nie istniałaby możliwość przedstawienia tej fantastycznej, wcielonej w życie idei, której pionierem jest powiat krakowski.

Potrzeba rodzi pomysł

Historia opieki wytchnieniowej jest rezultatem postępu społecznego i osiągnięć w dziedzinie praw człowieka. Przez wieki osoby niepełnosprawne były wykluczane społecznie, często izolowane, ignorowane lub włączane w system instytucjonalny, co powodowało ich marginalizację. W drugiej połowie XX wieku upowszechniło się nowe podejście, które zapewniło równe prawa i szanse osobom zależnym, zaczęto także uwzględniać potrzeby i aspiracje tych osób. Opieka wytchnieniowa dla niepełnospraw-

nych i ich rodzin rozwinęła się w odpowiedzi na te zmiany.

Po raz pierwszy w Polsce termin ten pojawił się w roku 2016, jako jeden z punktów ustawy „Za życiem”. Można uznać, że od tego czasu opieka wytchnieniowa jest elementem systemu pomocy społecznej. Zadanie to realizowane jest corocznie poprzez możliwość przystąpienia do programu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Powiat krakowski od 2019 roku oferuje wsparcie w zakresie opieki wytchnieniowej świadczonej w domu osoby niepełnosprawnej w ramach pobytu dziennego. W roku 2023 podjęto decyzję o poszerzeniu usługi o całodobowe wsparcie.

Dla mieszkańców powiatu

Czym jest opieka wytchnieniowa? Wsparcie to ma odciążyć rodziny i opiekunów osób niepełnosprawnych przez zapewnienie ich podopiecznym czasowego zastępstwa. Dzięki temu osoby zaangażowane na co dzień w sprawowanie opieki będą dysponować czasem, który mogą przeznaczyć na odpoczynek i regenerację, jak również na załatwienie niezbędnych spraw. Ważną częścią opieki wytchnieniowej jest także wsparcie potencjału opiekunów oraz ograniczenie wpływu obciążeń na ich kondycję psychofizyczną. Usługa opieki wytchnieniowej może służyć również okresowemu zabezpieczeniu potrzeb osoby niepełnosprawnej w sytuacji, gdy opiekunowie z różnych powodów nie mogą wykonywać swoich obowiązków.

Stała opieka nad niesamodzielnymi dziećmi lub dorosłymi bardzo często oznacza konieczność wspierania ich w niemal każdym aspekcie codziennego życia. Opiekunowie podporządkowują swo-

je życie opiece nad osobą od nich zależną, co często oznacza obciążenie fizyczne i psychiczne. Wiele osób w takiej sytuacji rezygnuje z udziału w życiu społecznym i zawodowym, zaniedbuje własne zdrowie i inne potrzeby oraz rezygnuje z własnych planów.

Pomoc w opiece

Pomaganie i opieka nad osobami bliskimi to piękna rzecz. Warto jednak pomyśleć także o sobie. Cudowne jest to, że opiekujemy się bliskimi. Pomagamy i z całego serca chcemy pomóc. Jednak mogą przyjąć takie chwile, gdy nie zatroszczymy się o samych siebie, przez co w pewnym momencie możemy stracić wszystkie siły do życia. Na tym ucierpi nie tylko opiekun, ale również jego podopieczny, ponieważ chwilo- wa niedyspozycja opiekuna, może znacznie obniżyć jakość sprawowanej przez niego opieki.

Dlatego też – dla dobra osoby, którą się opiekujemy oraz własnego – dajmy sobie możliwość regeneracji, odetchnijmy, zapewnijmy sobie odskocznnię od codzienności. Opiekunowie - dajcie sobie prawo do wytchnienia. A w tym czasie Wasi bliscy otrzymają doskonałą opiekę, rehabilitację i terapię.

Usługa świadczona przez DPS w Batowicach

Całodobowa opieka wytchnieniowa w powiecie krakowskim świadczona jest przez w pełni wykwalifikowaną kadrę w Domu Pomocy Społecznej w Batowicach. Jeden z oddziałów został zmodernizowany i całkowicie dostosowany do potrzeb osób zależnych. Usługa jest bezpłatna i przysługuje w limicie maksymalnie 14 dni w ciągu roku. Usługi opieki wytchnieniowej przysługują w przypadku zamieszkiwania opiekuna we wspólnym

gospodarstwie domowym z dorosłą osobą niepełnosprawną i sprawowania całodobowej opieki nad tą osobą niepełnosprawną. Kierowana jest do członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednio opiekę nad osobami posiadającymi orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczenie traktowane na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Osoby zainteresowane mogą kontaktować się z Domem Pomocy Społecznej w Batowicach pod numerem telefonu 12-285-70-72 oraz 780-127-250 (telefon dedykowany wyłącznie tej usłudze).

Katarzyna Kapelak-Legut
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Krakowie



POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE W KRAKOWIE
www.pcpwr.krakow.pl/pieczna-zastepcza

**WARTO ZOSTAĆ
RODZINĄ ZASTĘPCZĄ!**

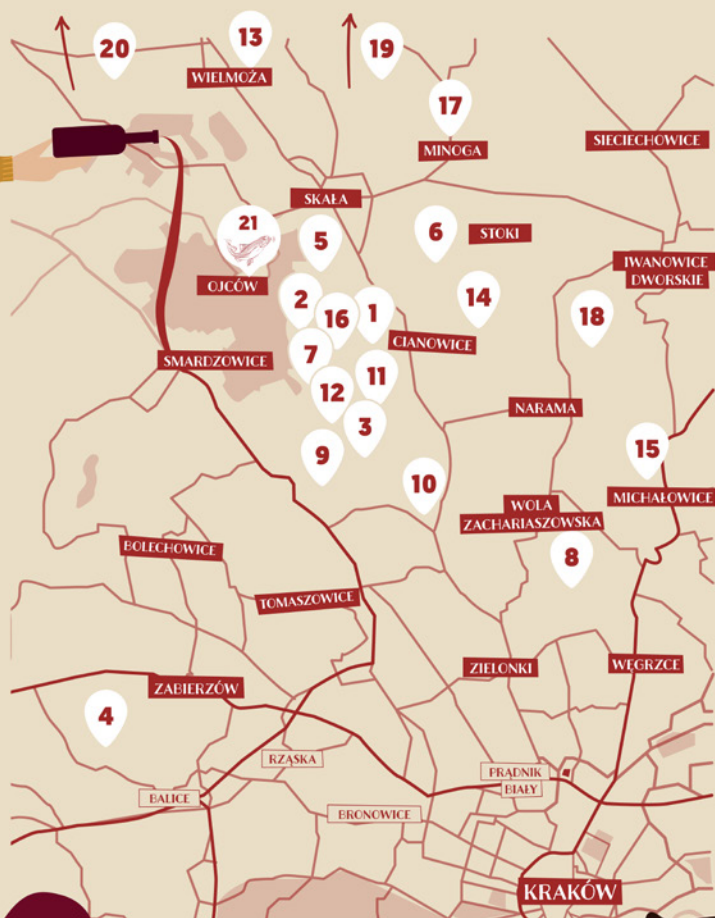
tel. 12 210 09 76 wew. 24

JURAJSKI SZLAK WINNY

Stowarzyszenie Winiarzy Jury Krakowskiej zaprasza na winny szlak po Jurze Krakowskiej! Wspólnie z nami poznasz wyjątkowe miejsca, niezapomniane wina oraz wspaniałych ludzi, którzy je tworzą.



STOWARZYSZENIE
WINIARZY JURY
KRAKOWSKIEJ



1. **WINNICA AMONIT** Cianowice, Aleja Parkowa 41, tel. 508 330 014, 665 749 144, www.winnicaamonit.pl
2. **WINNICA CUDA WIANKI** Smardzowice, ul. Widokowa 4, tel. 603 090 862, 693 026 084, www.winnicacudawianki.pl
3. **WINNICA EUFORIA** Grębyńnice, ul. Mogielki 8, tel. 505 315 629, www.facebook.com/winnicaeuforia
4. **WINNICA GOJA** Burów 98, tel. 501 210 397, www.winnicagoja.pl
5. **WINNICA JADWIGA** Skąpa, tel. 698 699 718
6. **WINNICA KRESY** Stoki - Kresy 35, tel. 602 611 761, www.winnicakresy.com
7. **WINNICA KROKOSZÓWKA GÓRSKA** Smardzowice, ul. Spacerowa 7, tel. 501 210 873, www.krokoszowka-gorska.pl
8. **WINNICA NAD DOBRĄ WODĄ** Garlica Duchowna 56, tel. 609 646 122
9. **WINNICA NAD PRĄDNIKIEM** Prądnik Korzkiewski, ul. Ojcowska 74, tel. 606 404 704, www.agro-mlyn.pl
10. **WINNICA PRZYBYSŁAWICE** Przybysławice, ul. Zamkowa 28, tel. 502 450 092, www.winnicaprybyslawice.pl
11. **WINNICA SŁOŃCE I WIATR** Świnczów 69, tel. 882 729 486, www.sloneciwiatr.pl
12. **WINNICA ŚWIĘTEGO JANA** Maszyce 55a, tel. 602 271 945, www.winnicawesola.pl
13. **WINNICA WESOŁA** Wielmoża, ul. Wesoła 1, tel. 506 519 639, www.winnicawesola.pl
14. **WINNICA ZAGARDLE** Szczodrkowice 235, tel. 696 065 921, www.winniczagardle.pl
15. **WINNICA ZAMŁYNIĘ** Michałowice, ul. Spokojna 10, tel. 508 390 820
16. **WINNICA NOVI** Cianowice, ul. Szkolna 38, tel. 500 050 224, www.winnicanovi.pl
17. **WINNICA PAŁAC MINOGA** Minoga 118, tel. 695 295 111, www.minogapalac.pl
18. **WINNICA ŻERKOWICE** Żerkowice, ul. Karola Wojtyły 88, tel. 501 285 651, www.winnicazerkowice.pl
19. **WINNICA HUSARZ** Golecza 22, tel. 502 579 503
20. **WINNICA RAJSKA** Myszków, ul. Szczygła 8a, tel. 518 057 417, www.winnicarajska.com
21. **PSTRĄG OJCOWSKI** Ojców 48, tel. 795 282 726, pstragojcowski.pl

Stowarzyszenia Winiarzy Jury Krakowskiej powstało w 2016r. i konsoliduje lokalne, rodzinne winnice, które oferują bogatą paletę win o różnicowanej stylistyce. Najczęściej spotykanymi na Jurze szczepami winorośli na wina białe, są m.in. Solaris, Johanniter, Seyval Blanc, Jutrzenka, Hibernal oraz na wina czerwone Regent, Rondo, Leon Millot, Marechal Foch, Cabernet Cortis.

Wina z jurajskich winnic zdobywają coraz większe uznanie, potwierdzone licznymi nagrodami na konkursach winiarskich o randze międzynarodowej.

